

*Szanowny Panie Prezydencie,*

Piszę do Pana list w pełnym zaufaniu w sprawie, która od kilku dni zajmuje opinię publiczną. Piszę jako Wiceprezes Rady Ministrów i polityk, ale przede wszystkim jako adwokat i obywatel. Pragnąłbym Panu Prezydentowi przedstawić moją opinię na temat ostatnio prezentowanych działań Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Chciałbym na wstępie zaznaczyć, że popierałem i popieram istnienie tego biura oraz głosowałem za jego utworzeniem. Nadto od czasu mojej działalności w Komisji Śledczej ds. PKN Orlen wiem, że korupcja szczególnie wśród najwyższych urzędników państwowych jest tragedią dla Narodu i Państwa. Walka z nią wymaga więc zdecydowanych metod, które powinny być stosowane aż do granic, jakie wyznaczają podstawowe zasady państwo prawa.

W związku z powyższym chciałbym wyrazić moje przekonanie, że przedstawione w dniu wczorajszym informacje szefa CBA o działaniach podjętych w związku z prowokacją kontrolowaną wobec osób z otoczenia Andrzeja Leppera wydają się wskazywać na przekroczenie granic dozwolonych przez prawo. Prowokacja jako element działań operacyjnych służb specjalnych jest jedną z najbardziej skutecznych metod zwalczania przestępczości. Jednakże istnieje pewna granica, która w żadnym razie nie może być przy zastosowaniu tej specyficznej metody pracy operacyjnej przekroczona. Pracując jako szef Komisji ds. Służb Specjalnych nad projektami ustaw, znam szczegółowe rozważania specjalistów na ten temat. Tę granicę w odniesieniu do CBA wyznacza art. 19 ustawy o CBA, który mówi, iż prowokację można zastosować wyłącznie wtedy, gdy uprzednio poweźmie się wiarygodne informacje o dokonywanym przestępstwie. Tymczasem z relacji szefa CBA na wczorajszej konferencji prasowej wynika, że podjęta decyzja została wydana na podstawie informacji o gotowości niektórych osób do działań o charakterze korupcyjnym. Zgodnie z obowiązującym kodeksem karnym tego typu deklaracja nie jest uznana za występki, gdyż ustawodawca słusznie założył, iż dla dokonania przestępstwa o charakterze korupcyjnym niezbędnym znaniem jest przynajmniej usiłowanie uzyskania korzyści za załatwienie określonej sprawy. Nie popełnia przestępstwa osoba, która deklaruje, że jest podatna na korupcję. Wydaje się, że to rozważanie ma charakter szczegółowy, ale przy używaniu metod prowokacji kontrolowanej ograniczenie to ma zasadnicze znaczenie. Nie można używać organów państwa do kuszenia obywateli i sprowadzania ich na złą drogę. W przypadku osób, które już popełniają przestępstwo, zasadne jest każde działanie. Jednakże wobec osób, które go jeszcze nie popełniły, metoda prowokacji oznaczałaby wystawianie na próbę obywateli, przy użyciu służb specjalnych. W konsekwencji mielibyśmy do czynienia nie z walką z korupcją, ale jej inspirowaniem nie z walką z rzeczywistymi-autentycznymi zjawiskami, a z zachowaniami sprowokowanymi przez CBA. Doprowadzanie obywateli do przekroczenia granicy pomiędzy myśleniem czy nawet mówieniem o przestępstwie, a jego popełnianiem, stoi w całkowitej sprzeczności z celami państwa i jego organów. Stoi również w sprzeczności z zapisem art. 19 ustawy o CBA. Dodam, że w moim przekonaniu stoi również w

sprzeczności z zasadami etyki, która nie zezwala na inspirowanie kogokolwiek do zła, nawet jeśli celem jest następnie wyeliminowanie tego zła. Cel bowiem, nawet szczytny, nie uswięca środków. Zdaję sobie sprawę, że CBA jest bardzo młodą służbą. Jednakże obecnie kształtują się standardy postępowania, które określą przyszłość tej służby na wiele lat. Konsekwencją podjęcia operacji prowokacji kontrolowanej poza upoważnieniem ustawowym jest, jak Pan Prezydent doskonale wie, nielegalność działań. Ten błąd Departamentu Prawnego CBA może narazić na szwank całą z tak wielkim trudem wprowadzaną ideę oczyszczania życia publicznego. Pan Prezydent oraz Pan Premier Jarosław Kaczyński wiele wysiłku włożyli w tę walkę. Byłoby niepowetowaną stratą, gdyby poprzez taki błąd środowiska skorumpowane mogły uzyskać koronny argument do zwalczania całego programu IV RP i środków służących jego realizacji.

Na marginesie chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na dwa elementy. Po pierwsze: organizowanie prowokacji kontrolowanej wobec osób, którym nie można zarzucić wcześniejszych przestępstw, jest niecelowe, gdyż ich działanie korupcyjne w ramach prowokacji było przeciwieństwem usiłowaniu nieudolnym. W tym konkretnym przypadku „sprawa”, która miała być załatwiona w wyniku korupcji, nie mogła zostać zrealizowana, gdyż była mistyfikacją. Stąd jej załatwienie było klasycznym przypadkiem usiłowania nieudolnego. Po drugie: powoływanie się w dniu wczorajszym przez szefa CBA na to, że każdy uczciwy urzędnik wiedziałby, że wniosek o odwołanie nie może być zrealizowany, gdyż zawiera absurdalne założenia inwestycyjne, jest z natury rzeczy chybiony. Minister Rolnictwa nie ocenia bowiem kształtu inwestycji, tylko sprawdza pod kątem formalnym wniosek gminy i klasę gleby do odwołania. Za inwestycję odpowiada gmina, której fałszywy wniosek przedłożono do Ministerstwa. Wydaje się, że szef CBA połączył w swojej wypowiedzi dwa niezależne tryby postępowania administracyjnego.

Konkludując, uważam że pełne naprawienie wadliwego i nieuzasadnionego trybu postępowania CBA jest podstawowym obowiązkiem władzy publicznej.

Służby specjalne winny ściśle przestrzegać przepisów, a interpretacja rozszerzająca w tym przypadku jest niedopuszczalna i prowadzi w konsekwencji do łamania prawa.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

Roman Giertych



Do wiadomości:

- Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński;
- Minister Spraw Wewnętrznych Janusz Karczmarek;
- Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro;
- Przewodniczącą Sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych Paweł Grań